



Niedawno, czytając pewną książkę, natrafiłam na opis dmuchawca. Wydawałoby się, że nic ciekawego nie można się dowiedzieć o tym niezwykle rosnącym wprost pod nogami kwiatuszku. Lecz czytając werset po wersecie, dziwiłam się coraz bardziej. Bóg, stwarzając dmuchawiec, nie tylko spróbował uczynić go pięknym i wesołym. Ogarnął On ogromną troską maleńkie nasiona tej roślinki. Wszyscy wiecie, jak kwitnie dmuchawiec.

Na początku jest to żółty kwiatuszek, który bardzo lubią dzieci. Dmuchawce otwierają swe kwiatostany-koszyki skoro świt i zamykają je przy zmroku. † Wszyscy z pewnością niejednokrotnie pletliście wianki z dmuchawców, robiliście gwizdki z jego łodyżek. Niektóre gospodynie przygotowują sałatkę z dmuchawców i nawet smażą konfitury. Kiedy dmuchawiec przekwita, jego główka staje się podobna do białego pysznego baloniku, ponieważ płatki stają się podobne do spadochronów, do których przyczepiono nasiona. Niewiarygodnie, że te maleńkie ziarenka są przedmiotem ogromnej troski naszego Stwórcy.

Nie myślcie sobie, że Bóg po prostu przyczepił ten „spadochronik” do nasion dmuchawca: „Leć, kiedy chcesz i dokąd chcesz!” Po prostu ten „spadochronik” nigdzie nie polecie. Do tego powinny być szczególne warunki. Po pierwsze, nasiona powinny dojrzeć. One mocno trzymają się główki dmuchawca, dopóki nie będą one całkowicie gotowe do szybkiej wędrówki. Po drugie, powinna być sprzyjająca pogoda.

Bóg nauczył dmuchawca nie otwierać swego „koszyczka” z nasieniem w zimną i pochmurną pogodę, aby żadne nieposłuszne ziarenko nie mogło się oderwać i polecieć. Po trzecie, powietrze nie powinno być zbyt wilgotne, ponieważ nawet dzieci wiedzą, że mokry „spadochronik” daleko nie polecie. Dlatego w deszczową pogodę dmuchawiec mocno trzyma swoje „spadochroniki” w złożonej postaci. I, po czwarte, wiatr powinien być o określonej sile, wystarczającej do tego, aby nasiona pozostawiły swój wygodny „koszyczek”.

I oto wreszcie przyszła ciepła sucha pogoda, wieje lekki wiaterek, świeci słońce. „Spadochroniki” z nasieniem jeden po drugim odrywają się od roślinki i udają się w daleką podróż, aby w następnym roku zakwitnąć na łąkach, polach, krawędziach lasu, w miastach, aby upiększać świat i cieszyć ludzi swoim pięknem, aby dać życie innym „spadochronikom”.

Lećcie, małe „spadochroniki” z nasieniem dmuchawca! Wasz Stwórca zatroszczył się o to, aby wasza wędrówka była szczęśliwa!

Pomyśleć tylko, kiedy nasz Bóg z taką miłością przygotował wszystko dla życia maleńkiego nasienia dmuchawca, to jak bardzo On troszczy się o tych, kogo stworzył na swój obraz i podobieństwo – o nas z Wami! On przygotował nas do długiej wędrówki przez życie i w każdej

Dmuchawiec

Wpisany przez Анна Віткоўская
02.06.2013 01:00

chwili strzeże i chroni nas.